MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr.198.

Warszawa, dnia 7.września 19

P R Z E G L A D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J

/B i u l e t y n   c o d z i e n n y/.

Nr. 198.   Warszawa, dnia 7.września 1927 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

THE FORTNIGHTLY REWIEW z września zamieszcza art. Augura p.t. "Pokój w Europie". Autor stwierdza przedewszystkiem, że Ententa pomiędzy WBrytanją a Francją pozostaje podstawą pokoju w Europie. Omawiając stanowisko Niemiec autor pisze, że już Traktat Wersalski przewidywał powrót Niemiec jako równych między równemi do wspólności narodów, zgodnie z brzmieniem Paktu L.Nar. Ta zmiana uzależniona była od tego, czy Niemcy się staną szczerym członkiem Ligi Narodów. Autor pisze:

..."Jeśli, i kiedy uznamy jako fakt szczerość nawrócenia się Niemiec do zasad paktu L.Nar., nie możemy nie przyznawać słuszności żądań niemieckich"; jako takie usprawiedliwione usprawiedliwione żądania artykuł wymienia ewakuację Nadrenji i rewizję kontroli, połączonej z reparacyjnym planem Davesa.

Na nieszczęście wobec konieczności niemieckiego współdziałania przy gospodarczej odbudowie Europy i przy obronie od bolszewizmu, przeważa w Niemczech wrażenie, że Niemcy są w położeniu wytargowania dla siebie aż zbyt dobrego interesu. Podnoszone są żądania, nie mające nic wspólnego z owemi ograniczeniami, które Niemcom w Traktacie Wersalskim nałożone były jako czasowe. Przedewszystkiem żąda się ze szczególną gwałtownością rewizji sprawy polskiego korytarza. Augur z wielką zwięzłością i siłą streszcza argumenty rzeczowe, przemawiając przeciw rewizji. Polska otrzymała korytarz, jako jedyny dostęp do morza dla państwa prawie 30-miljonowego. Istnienie korytarza ochrania handel całej środkowej Europy i znacznej części Rosji od podpadnięcia pod niemiecki monopol kolejowy. Prusy wschodnie wprawdzie znów są tem, czem były przed zbrodniczemi podziałami Polski - oddzielną wyspą niemiecką; ale ich gospodarcze więzy z Niemcami nie są poszkodowane i mają ochronę specjalnych postanowień traktatu. Istnienie korytarza naturalnie sprowadza niejakie niedogodności, ale wprowadzenie niemieckiego korytarza zamiast obecnego polskiego wyrządziłoby Polsce szkody nieskończenie większe, niż obecne niekorzyści, wynikające dla Prus Wschodnich. Fakt, że ta prowincja jest cytadelą drobnej, ale potężnej grupy junkrów agrarjuszy, wyjaśnia, ale nie umacnia niemieckiego żądania, by korytarz był zwrócony. Augur powiada dalej:

"Rozstrzygającym czynnikiem sytuacji jest istotny fakt, że Polska jest dzisiaj w Europie wielkiem mocarstwem. Naród, stojący o swoich własnych siłach jest mocarstwem.

Na wschodzie Europy nie może dzisiaj dojść do skutku żaden układ spraw poza plecami Polski lub wbrew życzeniu Polski: Są

wszelkie widoki po temu, że ten stan rzeczy będzie trwałym.

Z tego faktu, że Polska jest wielkiem mocarstwem, wynikają wnioski w trzech kierunkach, a mianowicie: co do postawy Europy, jako całości wobec Polski, co do stosunku między Niemcami a Polską i co do postawy samej Polski wobec spraw międzynarodowych.

Co do punktu pierwszego autor pisze, że minął czas, kiedy Europa mogła narzucać Polsce gotowe decyzje. Kamieniem probierczym dla tej zmiany było zachowanie się Polski po zabójstwie Wojkowa.

Co do stosunku między Niemcami a Polską, Augur powiada: "Fakt, że Polska jest wielkiem mocarstwem, stawia ją definitywnie na równo z Niemcami. Z tego wynika, że stosunki między temi dwoma krajami mogą być regulowane tylko w płaszczyźnie absolutnej równorzędności i bezpośrednich pertraktacyj. Tylko ta droga istnieje w sprawie korytarza.

Niemcy muszą uznać status Polski jako wielkiego mocarstwa i muszą się zrzec wszelkiej nadziei, że mogłyby przymusić Polskę przez bezpośrednie użycie siły albo przez próbę pozyskania sympatji innych państw. O ile chodzi o W.Brytanję, polityka jej rządu wobec Polski niechybnie będzie się kierowała zasadą: "Polska jest wielkiem mocarstwem".

W sprawie znaczenia Polski jako mocarstwa na terenie międzynarodowem, autor pisze: Polska jest także stróżem kresów wschodnich przeciw niebezpieczeństwu, grożącemu naszej cywilizacji. Wielkie mocarstwa witają Polskę pośród siebie; w gruncie rzeczy są zadowolone, że przybywa do ich grona nowy członek, dzielący brzemię ciężkiego obowiązku. Niemcy, w chwili swego własnego wstąpienia do Ligi, podjęły wysiłek, by zaznaczyć podrzędność pozycji Polski. Wynik był przeciwny oczekiwaniom: opinja publiczna obeznała się lepiej z uprawnieniami Polski i bardziej się do nich przychyliła. Bo ostatecznie nacisk rzeczywistych codziennych faktów nie daje się niczem pokonać".

CESKO-SLOVENSKA REPUBLIKA z 3/9. W art.wst. podaje koresp. z Warszawy, w której pisze o stosunku rządu do sejmu i o sytuacji politycznej w przeddzień zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Polityczne koła dobrze wiedzą - pisze - że w roku bieżącym pracowano z wielkim pospiechem nad budżetem państwa a następnie, że senat i sejm jeszcze dotychczas nie uchwalił około siedemdziesiąt dekretów.

Bliska przyszłość pokaże, czy spór rządu z sejmem doprowadzi tylko do rozwiązania sejmu i senatu i do odrodzenia wyborów do wiosny, czy też do natychmiastowego rozpisania wyborów na jesieni.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

N.ROTT.CRT. z 1/IX. zamieszcza artykuł p.t. "Niemcy a Polska", który w istotnej swej części, zwłaszcza co do "korytarza" streszcza wywody Augura w ostatnim zeszycie Fortnightly Review /porównaj wyżej/.

O G.Śląsku powiada art., że narazie zarządzenia przejściowe zapewniają ekonomiczną łączność obu części, lecz po zakończeniu tego stanu położenie będzie bardzo skomplikowane. Niemcy w Locarno odmówiły gwarantowania granic wschodnich, lecz zobowiązały się do pokojowego załatwiania konfliktów z Polską. Narazie jednak o pokojowej współpracy w duchu Locarno niema mowy. Przechodząc do rokowań ekonomicznych, artykuł podkreśla, że traktat handlo-

wy nie może dojść do skutku głównie z winy agrarjuszy niemieckich. Omawiając ostatnie podwyższenie stawek maksymalnych i oświadczenie ch.d'aff.niemieckiego, że utrudni te rokowania handlowe, art.zaznacza, że i Niemcy ze swej strony nie czynią nic, dającego dowód przyjaźniejszego usposobienia ze swej strony. W każdym razie nastąpić musi obecnie zwrot w tę lub tamtą stronę. Jeżeli zwrot ten dokona się ku gorszemu, to oznacza to wojnę celną bez frazesów, a wszak na polepszeniu stosunków niemiecko-polskich oparta jest nadzieja na umocnienie pokoju europejskiego.

WEICHSEL-ZEITUNG z 6/9.donosi o przekroczeniu granicy niemieckiej przez patrol polski w okolicy Herminendorf.

Biuro Wolffa donosi o lądowaniu samolotu polskiego w Oberfeldzie. Dwaj oficerowie odnieśli przy lądowaniu lekkie obrażenia. Podali oni, że biorą udział w manewrach pod Łomżą.

POLSKI PROJEKT PAKTU O NIEAGRESJI.

BORSEN-COURRIER z 6/9. donosi z Genewy, że podzielane tam jest ogólnie zdanie, że projekt Polski sugerowany był Polsce przez de Jouvenela. Briand miał według dziennika dowiedzieć się nieco później o zamiarze Polskim. Delegacje francuska i angielska były rzekomo zaskoczone zupełnie niekonkretnem i błędnem ujmowaniem sprawy przez projekt polski.

GERMANIA z 5/9. Kor. z Genewy pisze, że polski projekt zapewne nie będzie rozpatrzony na bieżącej sesji, a stanie się przedtem przedmiotem bezpośrednich rokowań międzynarodowych dla przygotowania gruntu. Do tych rokowań będą Niemcy wciągnięte. Pakt locarneński dla Wschodu - pisze kor. - wymaga conajmniej równie tak starannego przygotowania, jak i pakt zachodni.

FRANKFURTER ZEITUNG z 6/9. Kor. z Genewy pisze, że w Anglji po ustępieniu lorda Cecila, atmosfera dla projektu polskiego nie jest sprzyjająca. "Pan Sokal zabiega jeszcze intensywnie około swego projektu i należy przyznać, że jest on najważniejszą sprawą, jaką się obecnie zebranie zajmuje. W każdym razie zasługuje na pilną uwagę".

ROTE FAHNE z 6/9. Kor. z Genewy donosi, że Chamberlain uzależnia swoją zgodę na projekt polski od tego, aby nie zwracał się on jednostronnie tylko przeciwko Niemcom, ale aby łącznie z Niemcami zwracał się przeciwko Rosji.

Minister Briand dał do zrozumienia min.Stresemannowi, że byłoby najlepiej, aby Niemcy same podjęły sprawę rozszerzenia Locarna na Wschód. Kor. zwraca uwagę, że na obecnej sesji nie Anglja, jak poprzednio - lecz Francja wysuwa się na pierwszy plan w tworzeniu koalicji przeciwko Rosji.

JOURNAL DES DEBATS z 5/9. Gauvain pisze w kor.z Genewy, że przypisywany Polsce zamiar wysunięcia projektu o nieagresji, jest mało prawdopodobny. W każdym razie nie może tu chodzić o powszechny pakt o nieagresji, gdyż taki istnieje - jest nim protokół genewski, przyjęty jednogłośnie we wrześniu 1924 r. Rząd Polski chciałby może w ten sposób zwrócić uwagę Ligi Narodów na konieczność wprowadzenia w życie niektórych postanowień tego protokółu. Trudno pojąć, czem miałby być ten pakt. Mógłby być tylko powtórzeniem paktu Ligi albo protokółu. Jaki był cel tego nowego dokumentu /Papier/?

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ZBROJEŃ NIEMIECKICH.

LE TEMPS z 4/9 zamieszcza list, który redakcja otrzymała od Forstera. Pisze on m.in. że rewelacje jego, ogłoszone w piśmie "Die Menschheit" były dementowane w prasie przez przywódców Reichswehry. Nikt jednak ani w Niemczech ani zagranicą nie może tego brać na serjo. Informacje ogłoszone w "Menschheit" pochodzą z wiarogodnego źródła. Zostały one ogłoszone zarówno w celu oświetlenia opinji niemieckiej, jak i ostrzeżenia sąsiadów Niemiec przed grożącem niebezpieczeństwem.

"Nie chcemy - pisze Forster - aby narody, które odnoszą się z zaufaniem do Niemiec, zostały bezwstydnie oszukane". Niech stronnictwa niemieckie, które chcą nadużyć ich dobrej wiary wiedzą, że są "inne Niemcy" gotowe przeciwstawić się ich planom, zagrażającym ojczyźnie niemieckiej, oraz w sprawie pokoju światowego. Podczas konferencji unji międzyparlamentarnej uwydatniły się szczególniej różnice pojęć delegatów niemieckich i francuskich. Pertraktacje francusko-niemieckie będą bezowocne, dopóki delegaci niemieccy będą prowadzili dyskusję, pomijając kwestję istnienia Niemiec militarystycznych.

Następnie Forster zwraca się do tej części opinji angielskiej, która odnosiła się krytycznie do stanowiska Francji w sprawie rozbrojenia. Anglicy nie zdają sobie sprawy z tego, czem jest kasta panująca Pruska, oraz do jakiej niemocy politycznej doszło gnębione przez nią społeczeństwo niemieckie.

Niemcy, którzy znają nawskroś swoich rodaków i znają również kraje zniszczone, są szczerze zaniepokojeni stanowiskiem tych kół angielskich, które ustawicznie popierają najgorsze elementy narodu niemieckiego. Interpretują one niewłaściwie w sposób naprawdę niebezpieczny obawy i wątpliwości francuskie, które są również uzasadnione, jak obawy Anglji co do bezpieczeństwa imperjum brytyjskiego.

NEUE ZUR.ZTG. z 3/9. podaje obszerny art.p.t. "O rozbrojenie i pokój" w którym omawia sprawę rozbrojenia, oraz możliwość nowej wojny europejskiej. Mało pocieszająco przedstawia się m.in. stosunek sił zbrojnych Francji do sił zbrojnych Niemiec, albowiem gdy za okres czasu 1914/1922 ludność Francji zmniejszyła się o 1,1 miljona, to w tym okresie ludność Niemiec powiększyła się o 3 miljony i corocznie powiększa się o 500 tysięcy.

Z tego powodu stan czynny armji francuskiej, wynoszący obecnie 240.000 spadnie w r.1935 z powodu zmniejszenia się urodzin na 120.000 tj. do stanu liczebności Reichswehry, która jednak z powodu dłuższej służby i lepszego wyszkolenia będzie posiadała znacznie lepszą wartość, niż armja francuska.

Autor zwraca ponadto uwagę, że żołnierze francuscy służą niechętnie w wojsku, czego dowodzą rozruchy wśród rezerwistów. Zważywszy to wszystko, autor podkreśla, że najważniejszem odszkodowaniem, jakie Niemcy powinni wypłacić Europie, byłoby to, aby Niemcy dążyły do zabezpieczenia swoich praw życiowych nie przez nową hegemonję, opartą na narzędziach zniszczenia, ale przez legalny powrót do swej tradycji łącznika międzynarodowego.

BELGJA A NIEMCY.

JOURNAL DES DEBATS z 4/9. zamieszcza art. wst. Bernusa, omawiający kwestję wznowienia ankiety w sprawie strzelców belgijskich. Jak wiadomo, gabinet belgijski przeciwstawił się temu stanowczo. Rząd niemiecki nie omieszka wykorzystać tego w sposób sobie właściwy. Stresemann ogłasza, że inicjatywa wyszła od Belgji i utrzymuje wbrew treści komunikatu specjalnego belgijskiego, że rząd niemiecki przyjął tę propozycję, nie wysuwając ze swej strony żadnych projektów. W każdym razie faktem jest, że wznowienie tego dochodzenia nie doprowadziłoby do wyświetlenia prawdy, lecz posłużyłoby Niemcom do naruszenia postanowień Traktatu Wersalskiego.

IL MESSAGGERO z 4/9' pisze, że porażka propozycji Vanderveldego wywołała wzburzenie w Berlinie i racje, któremi posługiwał się rząd belgijski, aby odrzucić wykonanie projektu swego ministra, uważane są w Berlinie za bardzo słabe. Prasa rządowa i socjalistyczna jest nieco zaambarasowana odwrotem Vandervelda, którego przed dwoma zaledwie tygodniami sławiono za odwagę i zasługi dla sprawy pokoju.

AKCJA LORDA ROTHERMERE.

NEW STATESMAN z 3/9. nawiązując do art. lorda Rothermere w "Daily Mail" w kwestji Czechosłowacji, pisze, że cechuje go taka sama przesada, jak artykuł o Węgrzech.

Autor pisze, że w Anglji jest rzeczą znaną, iż Rothermer nigdy nie był w Czechosłowacji i nie zna geografji Europy środkowej. Można się tylko uśmiechać z powodu jego absurdalnych niedokładności i megalomanji, kulminujących w powiedzeniu "iż gdyby nie "Daily Mail" - Czechosłowacja nie istniałaby. W Europie środkowej jednak Rothermer traktowany jest poważnie. W innym wypadku tak doświadczony mąż stanu, jak Benesz, nie popełniłby błędu, odpowiadając mu w senacie czeskim. Jego artykuły napełniły węgrów różnemi niemożliwemi nadziejami i wywołały niepokój ich sąsiadów i to w chwili, gdy zdawało się, że Europa Środkowa wykazuje postępy na drodze ekonomicznej odbudowy. Rothermere oddaje złą usługę narodowi węgierskiemu. Autor podkreśla, że najwyższy czas, by w sposób autorytatywny wyjaśnić komu należy w Europie środkowej Daily Mail i lord Rothermere nie mają najmniejszego wpływu na politykę Anglji. Baldwin i Chamberlain zapewne artykułu jego nie widzieli.

JOURNAL DES DEBATS z 5/9. Gauvain pisze z Genewy, że poruszono w tamtejszych kołach kwestję dementi lorda Rothermere z powodu zamieszczonych przez Journal des Debats informacyj Obzoru. Dementi to nie było brane na serjo. Trzeba wyjątkowej jego naiwności politycznej, aby dać się użyć za narzędzie fantazji madziarskich magnatów i interesów pewnych anglików na Węgrzech

N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 6/9. Kor. z Helsinforsu donosi, że na odbywające się obecnie w Rosji manewry, zostały powołane wszystkie roczniki rezerwistów aż do 1893 r. ogółem 700.000. W urzędowej proklamacji mówi się, że mobilizacja jest konieczna, aby okazać światu gotowość bojową Rosji.

IL MESSAGGERO z 4/9. Układ regulujący ostatecznie kwestję b. własności niemieckich we Włoszech podpisany w Rzymie, został przyjęty z wielkiem zadowoleniem w Berlinie.